

Nie zabijacie nam gołębi!

Nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego ukazała się monografia autorstwa dr Justyny Tymienieckiej-Suchanek pt. „Literatura rosyjska wobec upodmiotowienia zwierząt. W kręgu zagadnień ekofilozoficznych”.

Z jej okładki spoglądają na nas przenikliwie oczy Borysa Pasternaka, łagodniejszym wzrokiem patrzą Warłam Szalamow, Włodzimierz Majakowski, Antoni Czechow i wielu innych rosyjskich pisarzy. Tym, co ich łączy (nie tylko na prezentowanych fotografiach), są zwierzęta, a raczej ich obraz i ich relacje z człowiekiem. Autorka podjęła się bowiem niemałego trudu, który we wstępie książki określa w sposób następujący: „Pomysł niniejszej monografii zrodził się dawno, a zapoczątkowały go moje fascynacje zachowaniem zwierząt, ich psychiką i obyczajami, skupione wokół nowoczesnej etologii... Projekt rozprawy stanowi próbę zmierzenia się z zagadnieniem tyleż pasjonującym, co trudnym. Poświęcona jest ona bowiem zmianom w postrzeganiu zwierząt w kulturze europejskiej, powiązanych z procesem doskonalenia samoświadomości człowieka zachodzącym w XIX i XX wieku... Interesuje mnie: relacja człowiek - zwierzę w jej wielowymiarowym ujęciu etycznym, najważniejsze tendencje rozwojowe owego zjawiska w prozie i poezji rosyjskiej (z przywoływaniem utworów z innych obszarów literackich i kulturowych) w kontekście ekofilozofii z nawiązaniem do socjologii, etologii, ekoetyki i filozofii praw zwierząt. Stosunek człowieka do zwierząt w literaturze rosyjskiej rozpatrzę w szerokim wymiarze wielopłaszczyznowych relacji ujawniających się na różnych poziomach: bohater - zwierzę, narrator - zwierzę, pisarz - zwierzę, czytelnik - zwierzę”.



Zakres badań i analiz przeprowadzonych przez Autorkę jest zatem ogromny zarówno czasowo, jak i objętościowo (ilość przeanalizowanych utworów różnych autorów). Prócz tego praca ma charakter interdyscyplinarny, co spowodowane jest różnicowaniem podejścia do opisywanego zagadnienia. Postawione cele Autorka stara się zrealizować na niemal 350 stronicach gęsto okraszonych terminologią naukową z różnych dziedzin i jeszcze gęściej cytatami z bardzo obfitej literatury. Całość pracy podzielona jest na cztery „zasadnicze” rozdziały oraz wprowadzenie i zakończenie.

Pierwszy rozdział dotyczy zagadnień natury bardziej ogólnej, tj. podmiotowości osobniczej i gatunkowej zwierząt oraz statusu moralnego zwierząt scharakteryzowanego na tle rozwoju myśli ekofilozoficznej. W rozdziale drugim Autorka, w oparciu o literaturę rosyjską drugiej połowy XX wieku, analizuje obraz zwierzęcia jako bytu gorszego, słabszego, „mniejszego” niż człowiek. Dokonuje tutaj analizy niektórych dzieł takich klasyków jak Fiodor Dostojewski czy Lew Tołstoj. Rozdział trzeci wkracza już w wiek, różnorodny i tragiczny, co odzwierciedla również literatura tego czasu dotycząca „braci mniejszych”. Traumatyczne doświadczenia wieku XX, z którymi zetknęli się mieszkańcy całej Europy, a ziem rosyjskich przede wszystkim, wpłynęła także na zmianę stosunku do zwierząt. Ową zmianę, widzianą przez pryzmat literatury, Autorka opisuje w rozdziale czwartym, który nosi znamieny podtytuł „Od ludobójstwa do bioetyki”.

Uzupełnieniem książki jest obszerny spis literatury źródłowej w języku rosyjskim, a także polskich przekładów dzieł rosyjskich pisarzy i poetów. Autorka korzystała także obficie ze źródeł elektronicznych i innych opracowań.

W przeanalizowanej literaturze problematyka upodmiotowienia zwierząt jawi się jako obraz dość niejednorodny. Owo różnicowanie nie jest widoczne jedynie wraz ze zmianą władzy, ustroju, systemu społecznego - co zawsze znajduje odbicie w literaturze, ale także w zmienności postaw różnych autorów, pisarzy i poetów, wyrażanych poprzez kreacje literackich bohaterów. Obok osób/postaw pełnych współczucia i wrażliwości, znajdujemy postawy cechujące się swego rodzaju

dychotomią, by nie rzec „podejściem schizofrenicznym”. Cierpienie jednego gatunku wzbudza u konkretnego człowieka współczucie, ale już inny gatunek ten sam człowiek gotów jest zabić bez cienia litości.

Opisywany obraz zawiera w sobie także wiele charakterystycznych dla szeroko rozumianego Wschodu wyrazistych skrajności. Od sadyzmu i skrajnej nieczułości, po postawę biegunowo odległą, zgodnie z którą zwierzęta powinny mieć takie same prawa jak ludzie. Skrajności te widoczne były w Rosji sto lat temu, widoczne są i do dziś na przestrzeni „ruskiego mira”. Ponad sto lat temu rodziła się rosyjska idea ochrony absolutnej, która w swych założeniach ekofilozoficznych była o wiele bardziej biocentryczna – choć jej korzenie były też chrześcijańskie – niż każdy system ochrony przyrody wymyślony w Europie Zachodniej. Idea ta dawała także podstawy do traktowania zwierząt w sposób podmiotowy, do ochrony ich, jak i całej dzikiej przyrody, dla niej samej. Można zatem śmiało powiedzieć, że załóżków ekologii głębokiej należy szukać przynajmniej pół wieku wcześniej „przed Arne Naessem” i to w zupełnie innej części Europy. Współcześnie zaś upodmiotowienie zwierząt wyraża się choćby w działaniach ukraińskich obrońców zwierząt, walczących o nadanie delfinom takich samych praw jak ludziom.

Oryginalność tego solidnego opracowania polega w pierwszej kolejności na tym, że... jest, że powstało. Literatura rosyjska jako taka w ostatnich dwóch dekadach przestała być przedmiotem poważnego zainteresowania zarówno znacznej grupy naukowców, jak i czytelników. Wydaje się, że stale jeszcze żyjemy w tym charakterystycznym dla pierwszych lat po upadku komunizmu okresie, w którym dobre i ruskie mogły być tylko pierogi. Tym samym do dziś pozbawiliśmy się dostępu do wielu wartościowych pozycji rosyjskich autorów, a przeciętny Polak potrafi zapewne wymienić nie więcej niż kilka najbardziej znanych nazwisk. A temat zwierząt jeśli w ogóle był/jest podejmowany, to na marginesie, niejako „na obrzeżach” analizy twórczości różnych rosyjskich pisarzy. Nie przypominam sobie w ostatnich 10 latach monografii o choćby podobnej tematyce. Dlatego bardzo dobrze, że dr Tymieniecka-Suchanek podjęła się takiego trudu, bo jest do tego predestynowana jak mało kto. Autorka pełni rolę swego rodzaju odkrywcy i kogoś, kto pokazuje czytelnikowi mało znany, a bardzo ważny aspekt rosyjskiej literatury. To bardzo dobrze, bo to ubogaca. Przekonany jestem, że gros nazwisk pisarzy i poetów, których twórczość jest analizowana w książce, pozostaje nieznana szerszemu ogółowi czytelników. Warto pokazywać takie nieznane postacie i nieznane idee. Podobnie czynimy dziś ze wspomnianą, praktycznie nieznaną polskiemu odbiorcy, ideą ochrony absolutnej.

Kolejną ważną cechą książki Tymienieckiej-Suchanek jest oryginalność potraktowania tematu. Jego, rzekłbym, praktyczność. Bo opracowanie to tylko na pierwszy rzut oka może się wydawać suchą, naukową, „beznamiętną” analizą. W gruncie rzeczy jest ono pełne ukrytych emocji. A przede wszystkim daje czytelnikom to, co najważniejsze – wiedzę. To w oparciu o nią może sam dokonać wyboru, czy stanie po stronie tej, która pisze „Nie zabijajcie nam gołębi!”, czy tej, która kazała staremu Gierasimowi zabić psa-przyjaciela.

Należy podkreślić, że nie jest to książka łatwa w odbiorze. Metodyka i cały aparat naukowy, olbrzymia ilość różnorodnego „materiału”, który autorka analizuje i szereg innych kwestii wpływają na to, że nie jest to książka dla każdego. Czytać ją trzeba powoli, tak jak powoli płynie czas na wschodzie. Trzeba wczuć się w duszę, mentalność, a także – niestety – w rzeczywistość, w jakiej przyszło żyć autorom, których prace Tymieniecka-Suchanek analizuje. A wiemy, że w ciągu ostatniego półtora wieku rzeczywistość w Rosji została zmieniona diametralnie, przeorana dogłębnie. Jednak pewien system mentalności pozostał, pewna odrębność od innych części Europy czy Azji. I w tym sensie (nie pejoratywnym) prawdziwe jest powiedzenie „Rosja to nie kraj, to stan umysłu”. Pewne zachowania są jednak stałe, niezależne od zmian systemowych. Takim jest np. stosunek do wilków w Rosji. Co prawda przytaczany niejednokrotnie w książce, znany czytelnikom „Dzikiego Życia” Władimir Borejko, dyrektor Kijowskiego Centrum Ekologiczno-Kulturalnego, uważa, że tępienie wilków w czasach ZSRR było jednym z przejawów stalinowskiego systemu represji, tylko

tym razem w odniesieniu do zwierząt. Ale przyznać trzeba, że i w czasach carskich drapieżnik ten nie cieszył się w Rosji szczególnymi względami, podobnie jak i obecnie.

Mimo tego, że nie jest to łatwa książka, to jednak powinna stać się lekturą obowiązkową dla każdego, kto zatroskany jest o los naszych „braci mniejszych” lub raczej, jak to trafniej określił Henry Beston, losem tych, którzy zostali „wraz z nami schwytani w sieć życia i czasu” i tak jak my są „współwięźniami wspaniałości i mozołu ziemi”.

Krzysztof Wojciechowski

Justyna Tymieniecka-Suchanek, *Literatura rosyjska wobec upodmiotowienia zwierząt. W kręgu zagadnień ekofilozoficznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2013, s. 376.